

Wczoraj spadłem z nieba
Dalej lecę głową w dół
Wciąż daleko Ziemia
Jak złośliwy bywa Bóg
Bo tym razem dał mi czas
Choć nie prosiłem go
Bym zrozumiał jeszcze raz
Płaci się za błąd

Wybacz każdy zmarnowany dzień
Wybacz każdy niespełniony sen
Wybacz myśli jak szalone, co nie dały żyć
Tłumaczenie, że to nic
Wybacz słowa jak piękące łzy
Dłonie, gdy wypada wszystko z nich
Wybacz jak wybaczam tobie
Wersje ciągle nowe
Prawdy, której nie chcę znać
To nie ty

Światło w oczach gaśnie
Zmieniam się w popiołu garść
Na życzenie własne, ktoś mi jednak pomógł spaść

Wybacz każdy zmarnowany dzień
Wybacz każdy niespełniony sen
Wybacz myśli jak szalone, co nie dały żyć
Tłumaczenie, że to nic
Wybacz słowa jak piękące łzy
Dłonie, gdy wypada wszystko z nich
Wybacz jak wybaczam tobie
Wersje ciągle nowe
Prawdy, której nie chcę znać
To nie ty
To nie ty
Niespełnione sny
To nie ty
To nie ty
Niespełnione sny
To nie ty
To nie ty